

---

# [Wiersze]

Grzegorz Kwiatkowski

---

**Abstrakt:** Poezja utrzymana w duchu *Umartych ze Spoon River* Edgara Lee Mastersa, *Kronik miasta Pornic* Czesława Miłosza i wierszy powstańców Anny Świrszczyńskiej. Autora interesuje liryka maski i próba wprowadzenia poezji na teren faktu przy jednoczesnym niewychodzeniu poza sferę poezji i niewychodzeniu w sferę publicystyki.

**Słowa kluczowe:** liryka maski; Edgar Lee Masters; brutalność faktu

---

## plony

nasz prawdziwy zawód to rolnictwo  
nie zabijanie  
choć przyznaję:  
rzezie na bagnach odbywały się w rytmie prac sezonowych  
i kiedy były duże deszcze nie wychodziliśmy po plony

## **sklepy**

szanowny proboszczu  
jak możesz im tak mówić?  
nie jesteśmy ani dobrzy ani źli  
proszę im powiedzieć z ambony  
że nie powinno się nas zabijać  
i topić w na pół wyschniętych bagnach  
tylko dlatego że to my prowadzimy sklepy

## **Dora Drogoj, ur. 1923 zm. 1941**

odcięto jej głowę tępą piłą  
i nikt nie wie gdzie została pochowana  
gdyby to było przerysowanie  
albo estetyczna zabawa  
ale: odcięto jej głowę tępą piłą  
i nikt nie wie gdzie została pochowana

## **ludzi**

widziałem kilka trupów w mule w rzece  
gdy chodziłem ryby łowić  
była wiosna i roztopy  
nigdy wcześniej nie kojarzyłem tych czynności  
ale zdechłej ryby nie wyciągnąłbym z wody  
i tak samo nie wyciągnąłem z niej tych ludzi

## wydart

I

gdzie jest Izaak Mosze i Wefa?  
wszyscy śpią o tu pod tą ziemią  
gdzie jest Rachela Stefan i Aleksander?  
wszyscy oni śpią pod tą ziemią  
Stawiski Tykocin Radziłów  
Czyżew Drohiczyn Jedwabne

II

„zarznął nożem osiemnastu żydów  
mówił on to w moim mieszkaniu  
kiedy stawiał piec”

i słońce nadal oświetla dom jego  
i jego wielopokoleniową rodzinę

„ty żydówkę wymłóciłeś za młynem  
a potem poderżnąłeś jej gardło”

ciesz się we wsi ogromnym poważaniem  
pomimo kawalerstwa i zaawansowanej starości

a na jego drzwiach do dzisiaj można przeczytać:  
żydom cyganom i diabłom wstęp wzbroniony

„uderzył dziecko prętem żelaznym  
tak że mózg rozprysnął się na jego ubraniu  
i kazał matce to czyścić”

ciężko pracował w polu  
do późnych godzin nocnych  
był dobry dla swojej umierającej matki  
nie sądźmy go w tak trudnej godzinie

„zaczęli bić tak że nie miała białego ciała na sobie tylko czarne”

w tych dniach panował duży chaos  
codzienne sprawki i przewinienia  
mogły wydawać się czymś wyjątkowym

III

o Panie

o Panie

Tyś wydarł nas z ich rąk

płonąc

płonąc w stodole

płonąc

## **Lili Sandermann albo historia pewnej kolaboracji**

czemu tatuś nie ma inwestować  
pieniędzy w nowe niemieckie huty  
i czemu nie miałyby przechowywać  
pieniędzy ludzi którzy go o to grzecznie proszą?

myśli przy biurku mała Lili  
grzeczna i miła córka pewnego bankowca

Lili będzie mieć w przyszłości małe Lili  
i nie wiadomo czy wiecznie bogatego męża

Lili uwielbia pić kakao ostatnio słyszała  
o przenośnym ekspresie do kawy  
takim małym jak maszyna do szycia

nasze szwajcarskie nazwiska brzmią czasem  
tak podobnie do żydowskich nazwisk

czy da się z tym coś jeszcze zrobić?

## **radości**

wiosną wędrowaliśmy z bratem po lasach  
żeby pozbiierać i zakopać zdechłe sarny  
które nie przeżyły zimy  
albo wpadły w sidła  
i wykrwawiły się

to były nasze najpiękniejsze lata:  
taczka pełna sosnowych gałązek i smugi krwi  
i uczucie radości po dobrze wykonanej robocie



## **leśnik Danz**

podczas wojny układaliśmy ciała jak drewno  
ale już po wojnie układaliśmy w lesie drewno  
jak świeżo ścięte ciała

## **lekcja estetyki III**

podczas rzezi mocno się postarzałem  
i gdybym wcześniej o tym wiedział  
nie zabijałbym

## pan Cogito i litera Pisma

jest wojna i do pana Cogito przychodzą Niemcy  
i pytają go czy ukrywa w piwnicy Żydów  
a pan Cogito ponieważ ceni prawdę  
a jego orężem nigdy nie jest kłamstwo  
mówi:

w mojej piwnicy przechowuję piętnastu Żydów  
w tym sześcioro dzieci dwóch mężczyzn  
i siedem kobiet

ze ściany spada płat tynku  
na korytarzu przepala się żarówka

a czarny kot  
miłośnie zawodzi  
i ociera się o nogawkę

pan Cogito schodzi do piwnicy  
po nową żarówkę  
a następnie wkręca ją  
i zapala światło

i stoi w oknie  
i widzi jak Niemcy  
wyprowadzają żydowską rodzinę

a potem otwiera Pismo Święte  
i zakreśla ołówkiem:  
a mowa wasza  
niech będzie prosta  
tak tak  
nie nie

---

### Grzegorz Kwiatkowski [Poems]

**Abstract:** Kwiatkowski's poems resemble the spirit of *The Spoon River Anthology* by Edgar Lee Masters, *The Chronicles of the Town of Pornic* by Czesław Miłosz, and uprising poems by Anna Świrszczyńska. The author is interested in the mask lyric and attempts to lead his poetry in to the domain of fact, while neither leaving the sphere of poetry nor entering the sphere of journalism.

**Keywords:** mask lyric; Edgar Lee Masters; the brutality of fact

---



This is an Open Access article distributed under the terms of the Creative Commons Attribution 3.0 PL License, which permits redistribution, commercial and non-commercial, provided that the article is properly cited.

[www.creativecommons.org/licenses/by/3.0/pl](http://www.creativecommons.org/licenses/by/3.0/pl)

© The Author(s) 2014/2015

Publisher: Institute of Slavic Studies PAS [Wydawca: Instytut Sławistyki PAN]

DOI: 10.11649/slh.2015.006

Author: Grzegorz Kwiatkowski

Correspondence: [gregor.kwiatkowski@gmail.com](mailto:gregor.kwiatkowski@gmail.com)





